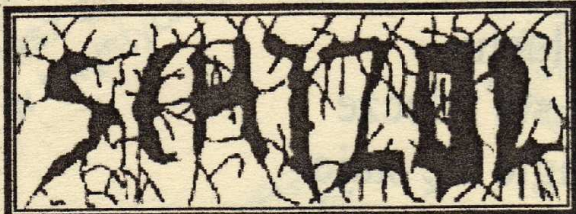


PISMO UCZNIÓW ZSZ W GOSTYNIU

W tym numerze :



- Nauczyciel - ogrodnik i brakarz?
- Czy jesteś konformistą?
- O wyborach MISS SZKOŁY
- Co się zdarzyło w ZSZ ?
- I wiele innych ciekawych rzeczy

NO
44

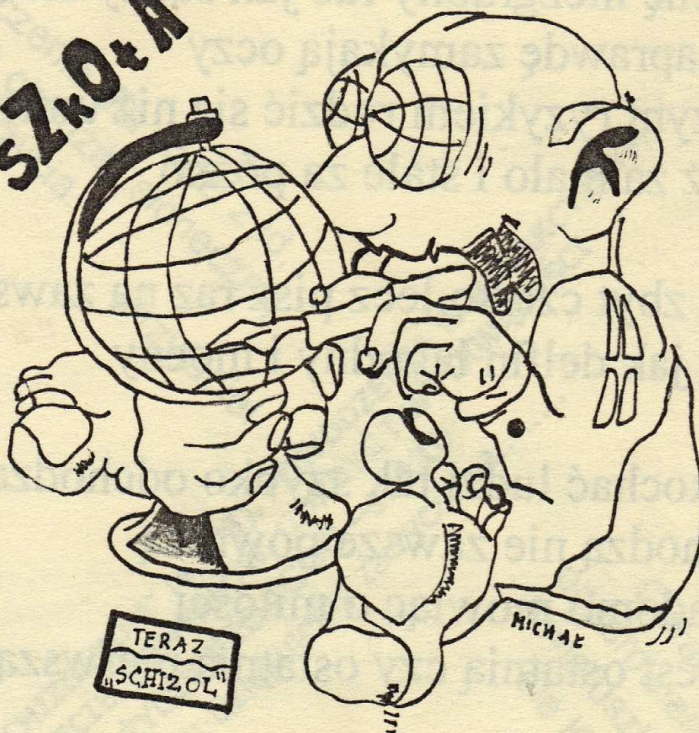
MARZEC 2000

Cena umowna + VAT

Miesięcznik nieregularny



SZKOŁA IS eool!



Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

Jan Twardowski „Śpieszmy się”



**ALFREDA
ZYGMENT
1939 - 2000**

We wtorek, 14 marca pożegnaliśmy prof. Alfredę Zygmont, wieloletnią nauczycielkę Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu, wychowawczynię wielu pokoleń młodzieży.

Prof. Alfreda Zygmont urodziła się w 1939 r. w Wilczynie (pow. Konin). Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczała do Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Strzelnie. Następnie podjęła naukę w Studium Nauczycielskim w Poznaniu na kierunku fizyka. 1 września 1962 została zatrudniona w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gostyniu. Pracując kontynuowała studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończyła je w 1970 r., uzyskując tytuł magistra fizyki. W trakcie pracy pedagogicznej podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, doskonaląc się w Studium Przedmiotowo-Metodycznym w Nowym Sączu. Za osiągnięcia w pracy zawodowej prof. Zygmont otrzymała Nagrody Kuratora Oświaty oraz Złoty Krzyż Zasługi.

Swoim uczniom prof. Zygmont przekazywała to, co miała najcenniejszego, swoją wiedzę, doświadczenie, chęć poznawania i odkrywania.

W naszej pamięci prof. Zygmont pozostanie zawsze uśmiechnięta, życzliwa, niosąca pomoc tym, którzy jej potrzebowali.

Graliśmy po raz ósmy

Dnia 9 stycznia 2000r. w GOK „Hutnik” odbył się VIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku Orkiestra, jak zwykle pod batutą Jurka Owsiaka, grała dla ratowania dzieci z chorobami nerek. W Gostyniu koordynatorem akcji był p. Mirosław Sobkowiak, który wraz z całym sztabem ludzi zorganizował VIII Finał na terenie naszego miasta i okolic. Impreza „ruszyła” od rana. Do południa występowały przedszkolaki. Po południu odbyły się koncerty zespołów: Freaks, Blues Hotel i Aster Dark, a także licytacje, z których pieniądze zostały przekazane na konto Wielkiej Orkiestry. Licytowano m.in. gadżety WOŚP (koszulki, czapki, kubki, plakat), dary od gostynian oraz upominki ufundowane przez sponsorów. Cały czas trwało również liczenie pieniędzy, które zebrali uczniowie naszej (i nie tylko) szkoły kwestujący na ulicach Gostynia. Zebrano 15.657,23 zł. Między licytacjami a koncertami podawano aktualne stany konta zbiórki. Wszyscy ofiarodawcy okazali się bardzo hojni, ponieważ tegoroczna suma pieniędzy znacznie przekroczyła tę z poprzedniego roku. Wolontariusze powiatu gostyńskiego zebrali 32.436,16 zł. Z aukcji zorganizowanej w naszej szkole pochodziło 476,73 zł. Tak trzymać! Mamy nadzieję, że za rok uda nam się zebrać jeszcze więcej. Pamiętajcie: „gramy do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej.”



MARTA i IZA

Z wizytą w Bodzewie

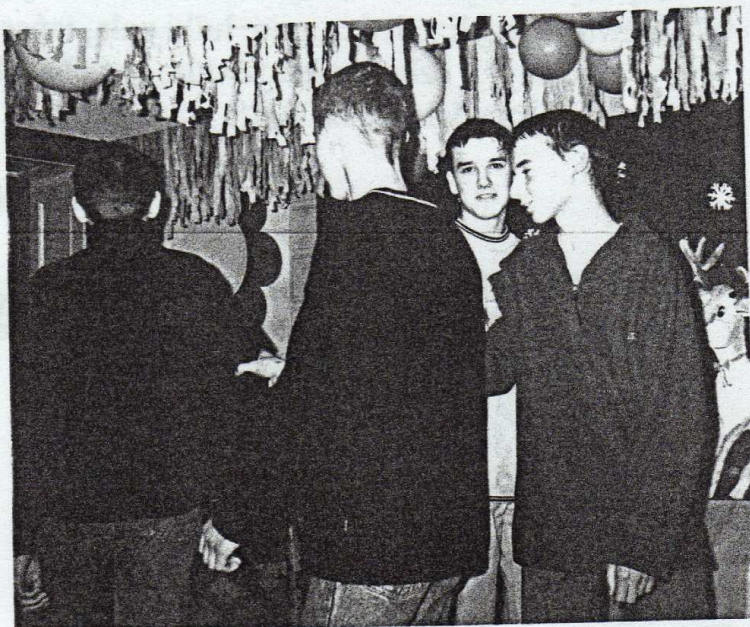
Po raz dziesiąty już z wizytą świąteczno - noworoczną odwiedziliśmy wychowanków Domu Dziecka w Bodzewie. Tradycyjnie wizyta poprzedzona była prowadzoną w naszej szkole zbiórką pieniędzy na rzecz Domu Dziecka. Całą akcją kierowała prof. Maria Sobkowiak. Największą sumę zebrała klasa II LA b – 85,70 zł, następnie I j – 66 zł, II c – 52 zł i II TM – 50 zł. Były też takie klasy, które nie przyłączyły się do zbiórki: V TM, III TM, III d, III g, III j, III l, III TW. Łącznie zebraliśmy 1045,80 zł. Za te pieniądze zakupiono namiot ośmioosobowy, cztery piłki nożne, słowniki ortograficzne i wyrazów obcych. Prezenty te zostały przekazane jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Natomiast w styczniu wypełniony po brzegi autobus (udostępniony przez PKS) młodzieży, wraz z opiekunami prof. Sobkowiak, prof. Żytkowiak i prof. Poprawą, jechał na występy artystyczne. Przygotowaliśmy wspaniałe przedstawienia, specjalnie dla dzieci wystawiliśmy najpiękniejsze bajki i wiersze m.in. „Kopciuszka”, „Dwóch Michałów”, „Sierotkę Marysię”, „Lokomotywę” i „Bogatego kupca”. W programie wystąpili uczniowie klas IV LH, I LH b, II LA b oraz III TM.

Sprawiliśmy dzieciom ogromną radość, wspólnie bawiliśmy się na zorganizowanej u nich dyskotecie. Trudno nam się było rozstać. Mamy ogromną nadzieję, że znajdą się osoby, które chciałyby rozweselić serduszka mieszkańców Domu Dziecka i pragnęłyby przygotować kolejne występy z okazji Dnia Dziecka.

ASIA



Już za chwilę Kopciuszek
przemieni się w księżniczkę.



Ruszyła lokomotywa.

**„Poloneza czas zacząć. Podkomorzy rusza
I z lekka zarzuciwszy wyloty kontusza,
I węża podkręcając, podał rękę Zosi
I skłoniwszy się grzecznie, w pierwszą parę prosi.
Za Podkomorzym szereg w pary się gromadzi,
Dano hasło, zaczęto taniec – on prowadzi.”**

/A. Mickiewicz „Pan Tadeusz” /

Tak właśnie zaczynano tańczyć poloneza w Soplicowie. Przyznacie, że dość uroczyście i ceremonialnie. Ale 22stycznia br. tegoroczni maturzyści naszej szkoły wcale nie byli gorsi. W czasie tańca zdarzyła się co prawda mała pomyłka, ale (dla przeciętnego obserwatora) była ona prawie niewidoczna. No, ale od początku...

Grono uczniowskie gromadziło się już od godz. 17⁰⁰. Moi starsi koledzy i koleżanki wyglądali bardzo elegancko i sztywnie. Panowie tradycyjnie garnitur, koszula i krawat (plus wyżełowane włosy), panie zaś preferowały długie, czarne suknie (plus gustowna biżuteria). Przyszli absolwenci troszkę się denerwowali, choć nie było tego widać. Tremę maskowali uśmiechem. Gdy zabrzmiały pierwsze dźwięki magicznego poloneza (muzyka z filmu A. Wajdy „Pan Tadeusz”), pewnym krokiem, dumnie ruszyli naprzód. Przyznam się, że tego momentu im zazdrościłam. Nikt ze zgromadzonych obok mnie osób nie śmiał nic powiedzieć. Wszyscy wpatrywaliśmy się w tańczących „jak w obrazek”. Po polonezie przyszła pora na walca. Później był szampan, przemówienia dyrektora i uczniów, kwiaty i podziękowania. Na tym zakończyła się część oficjalna, a dalej studniówka toczyła się tak, jak w balladzie A. Mickiewicza, czyli: „Jedzą, piją, lulki palą, tańce, hulanki, swawola; ledwie <<karczmy>> szkoły nie rozwałą, cha cha, chi chi, hejże, hola.” Nie ma co, studniówka udała się na 102!

A wszystko obserwowała i zapisała Marta

P.S. Wszystkim przyszłym maturzystom życzymy połamania długopisów na egzaminie dojrzałości ! Nie zapomnijcie o czerwonej bieliźnie!



Najtrudniejszy pierwszy krok....



...za drugim już łatwiej jest.

Fot. prof. M. Skoracki

CZAS WYBORÓW

Czas biegnie nieubłagalnie, dopiero trwały wielkie przygotowania do wspaniałego, jedyne w swoim rodzaju balu –myślę oczywiście o studniówce. Maturzyści zapewne wytrwale przygotowują się do egzaminu dojrzałości, mają przed sobą nie lada orzech do zgryzienia, przed nimi wielki sprawdzian ich wiedzy. Stoi przed nimi także kolejna wielka decyzja, muszą wybrać dalszą drogę swojego życia, zadecyduje ona o przyszłości młodzieży. Jest to bardzo ważny moment w życiu każdego człowieka, większość ludzi ma ogromny dylemat, wybierając nową szkołę lub pracę. Ta poważna decyzja będzie miała wielkie znaczenie w dalszym życiu. Podejmując dalszą drogę życiową, należy uwzględnić wszystkie sprawy (za i przeciw) w swoim wyborze. Przed maturzystami stoi wybór studiów lub znalezienie dobrej pracy. Po ukończeniu szkoły średniej zaczyna się trudne dorosłe życie, a także problemy dotąd nieznanne. Postanowiłam zapytać kilku naszych nauczycieli: Kim chcieli zostać mając „naście” lat?

prof. A. Żytkowiak - zawsze chciałam zostać nauczycielką, marzyłam o tym już od najmłodszych lat. Miałam szerokie zainteresowania : lubiłam czytać, zwłaszcza poezję, lubiłam wykonywać prace plastyczne, interesowałam się także występami artystycznymi.

prof. M. Beisert - interesowałam się sportem od najmłodszych lat, zwłaszcza siatkówką, a także lekkoatletyką, to skłoniło mnie do wyboru tej pracy. Oprócz sportu lubiłam także czytać książki.

ks. Z. Stodulny - gdy byłem mały, to bardzo interesował mnie zawód lekarza, natomiast tuż przed maturą - psychologa. Złożyłem papiery na UAM w Poznaniu. Zawsze interesowały mnie komputery i fotografia.

prof. J. Poprawa - interesowałem się sportem, moim idolem był B.Tomaszewski, uwielbiałem T.Olszańskiego, czytałem książki przygodowe. Wielkim moim hobby była turystyka, piesze wędrówki, kolarstwo, spływy kajakowe. Gdy miałem 19-20 lat pragnąłem ukończyć szkołę średnią i zostać nauczycielem historii lub geografii.

Gdy spytałam uczniów naszej szkoły, dla większości najważniejsze było zdanie matury , „a potem pomyślimy...”- mówili. Każdy z maturzystów ma inne plany i zainteresowania. Niektórzy próbują się dostać na różne wydziały studiów dziennych i zaocznych, są też i tacy, którzy będą próbowali poszukać dobrego zajęcia (pracy).

Każdy ma swoje plany i zainteresowania, od komputerów, sportu, literatury, języków obcych po najróżniejsze dziedziny nauki i rozrywki. Trzymajmy kciuki za maturzystów. Życzymy połamania piór. Powodzenia!

ASIA



CZY JESTEŚ KONFORMISTĄ ?

Konformizm można zdefiniować jako zmianę zachowania lub opinii spowodowaną:

* rzeczywistym lub wyobrażonym naciskiem ze strony jakiejś osoby lub grupy ludzi,

* strachem przed odrzuceniem czy wysmianiem przez innych lub utratą przyjaźni czy akceptacji ze strony ludzi.

Istnieje wiele sytuacji, w których dostosowujemy się do zachowania innych, ponieważ ich zachowanie jest dla nas jedyną wskazówką co do właściwego sposobu działania. Krótko mówiąc, inni ludzie często służą nam do określenia rzeczywistości. Aby pojęcie konformizmu stało się jeszcze jaśniejsze, podam dwa przykłady takiego zachowania.

1) Student imieniem Sam i jego czterej koledzy oglądają w telewizji kandydata na prezydenta wygłaszającego przemówienie wyborcze. Kandydat ten wywarł na Samie korzystne wrażenie. Po skończeniu przemówienia jeden z kolegów naszego bohatera uważa owego kandydata za pełnego zakłamania i woli jego rywala. Pozostali chętnie przyznają mu rację. W końcu Sam mamrocze do swych znajomych: "Sądzę, że nie okazał się on tak szczery, jak można się było po nim spodziewać."

2) Dziesięcioletnia dziewczynka co dzień pochłania dwa talerze płatków owsianych, ponieważ na ich opakowaniu mistrzyni olimpijska w gimnastyce zachwala ten produkt, informując, że swoje sukcesy sportowe zawdzięcza po części spożywaniu owsianki tej właśnie marki.

Chociaż sytuacje te są różne, to jednak występuje w nich jeden wspólny czynnik: oddziaływanie społeczne. Opinia kolegów Sama o cechach kandydata na prezydenta wpłynęła na ocenę tego człowieka przez Sama. Wpływ mistrzyni olimpijskiej na dziewczynkę spożywającą płatki owsiane bynajmniej nie był niezamierzony, przeciwnie, był celowo zaplanowany po to, aby dziewczynka namawiała swoją matkę do kupowania tych właśnie płatków.

Warto zastanowić się: czy Ty nie zachowujesz się w wielu sytuacjach jak Sam lub dziesięcioletnia dziewczynka? Czy opinie innych wywierają na Ciebie tak duży wpływ? Czy są w stanie zmienić Twoje zdanie, np. w strachu przed utratą przyjaźni lub akceptacji? Na pewno każdy z nas jest po części konformistą. Jednak warto samemu się zastanowić, czy jest to prawdą. Czy nie masz prawa do posiadania swojego zdania, którego nikt nie mógłby zmienić? Odpowiedz sobie sam.



(Na podstawie książki E. Aronsona
„Człowiek istota społeczna”)

KASIA

Ja jako nauczyciel...

Chciałbym przedstawić dwa humorystyczne wizerunki nauczyciela, pomagające w pełnieniu jego roli. Może i w naszej szkole zostaną one wykorzystane.

... OGRODNIK

Dziecko, które przychodzi po raz pierwszy do szkoły, jest jak młoda roślinka. Aby wyrósł z „niej” mądry, inteligentny i dobry człowiek, nauczyciel musi, tak jak ogrodnik, dbać o właściwy rozwój tej „sadzonki”. Wykształcony i dobrze przygotowany do każdej lekcji pedagog sieje wiedzę, dostarcza informacji i okazji do doświadczeń. Pielęgniuje dobre cechy charakteru ucznia i jego pozytywne zachowania. Otacza go troską i uczuciem, poświęca swój czas. Musi także zaszczepiać i flancować nowe wiadomości, umiejętności oraz normy i zasady współżycia i współdziałania w grupie. Nauczyciel, tak jak ogrodnik, wyrывa chwasty niewiedzy, przycina niepotrzebne gałązki, eliminuje w uczniu złe nawyki, przyzwyczajenia i zachowania. Opryskuje przed szkodnikami, czyli dba, by zło nie wkrađło się do zespołu klasowego. Swojej małej „roślince” dostarcza składników mineralnych takich jak kino, teatr, koncerty, wystawy, wycieczki czy spotkania z ciekawymi ludźmi. Nauczyciel przez cały czas dba o odpowiednie warunki rozwoju, o przyjemną atmosferę, wystrój klasy, dobiera metody i formy pracy oraz środki dydaktyczne. Zbiera doświadczenia - te dobre wykorzystuje w dalszej pracy. Prezentuje okazy, chwali się zarówno swoimi uczniami, jak i ich sukcesami. Pobudza uczniów do udziału w konkursach i olimpiadach. Chwali ich i nagradza. Ratuje także najstarsze „roślinki”, pracuje z nimi indywidualnie na zajęciach wyrównawczych i korekcyjno-kompensacyjnych. Przesadza, czyli promuje z klasy do klasy.

W czasie „hodowli” tej małej roślinki, czyli w czasie nauczania i wychowywania

młodego człowieka nauczyciel – ogrodnik wzbogaca swój warsztat pracy - gromadzi środki dydaktyczne, materiały, dobre doświadczenia, wiadomości zaczerpnięte z literatury fachowej i obserwacji, które wykorzystywał w pracy z kolejną „sadzonką” po raz pierwszy przekraczającą próg szkoły.

(Dorota Wieczorek)

... BRAKARZ

Fabryczna hala... Wśród maszyn krzątają się ludzie. Każdy z nich wykonuje swoje zadanie. Jedni robią to z pełną odpowiedzialnością za pracę, z chęcią realizacji własnych celów. Inni bardziej pozorują tę pracę, starają się zbudować wokół siebie pewien iluzoryczny obraz pracy. Po co?

W oszklonym pomieszczeniu siedzi człowiek, który wnikliwie przygląda się krzątaniu na sali, surowo ocenia produkt finalny... Przecież nikt nie chce bubli...

To brakarz...

Wchodząc do sali, w której znajdują się uczniowie, często mam wrażenie, jakbym znalazła się w fabrycznej hali, pełnej ruchu, dźwięku. Patrząc na krzątanicę moich uczniów, poznaję ich...

I są takie chwile, że czuję się jak brakarz przy taśmie produkcyjnej. Bo i zadania, jakie często muszę wypełniać, są bardzo podobne. W gromadzie moich uczniów muszę znaleźć i wyłowić te „perełki”, dla których nauka w szkole jest drogą do realizacji ich celów. Oni, choć dopiero kilkulatni, kilkunastoletni ludzie, wiedzą lub przeczuwają, że jest to droga jedyna i najlepsza. Są ciekawi wszystkiego, co ich otacza, pełni twórczego niepokoju, chęci działania. Tacy uczniowie są jak lokomotywa - często mają dość energii, aby pociągnąć do działania całą grupę. To dzięki nim praca nauczyciela ma sens, daje satysfakcję i radość.

Ale na przeciwległej szalce tej „szkolnej wagi” są też mniej wdzięczne zadania. To ja jako nauczyciel muszę sprawić, aby uczniowie z mojej klasy nie wyszli w świat jako potencjalni twórcy „bubli”.

Kiedy stawiam przed uczniami jakieś zadanie, jestem zobowiązana do sprawdzenia i poprawienia jego wyników. Każdego zadania...

Uczniowie czekają z niecierpliwością na moją ocenę, ale z pewnością nie lubią słuchać ocen krytycznych. Niestety, bywa, że i taki element jest w ocenie. Tak jak brakarz w fabryce, tak i nauczyciel w klasie, objaśnia, dlaczego efekty pracy są słabe, co w niej trzeba poprawić.

Najistotniejsze jest, aby uczeń zrozumiał, że nie musi robić czegoś, co przekracza jego siły i możliwości. Powinien jednak wiedzieć, że zdanie, którego się podejmie, musi wykonać rzetelnie, bo jest odpowiedzialny za efekty swojej pracy. Nauczyciel, który dobrze zna powierzonych mu uczniów, wie komu i jak trudne zadania może zaproponować. Jeśli uczeń uważa, że jest w stanie trudom podolać, podejmie wyzwanie i znajdzie radość w tej pracy. Jeśli ma mało wiary we własne siły, trzeba go zachęcić, pomóc uwierzyć, że najwięk-

szą satysfakcję daje pokonanie samego siebie, własnych słabości.

Rola nauczyciela-brakarza jest trudna i niewdzięczna, ale bardzo ważna w praktyce szkolnej. Nauczyciel przede wszystkim musi rozróżnić krytykę, która mobilizuje, od krytykanctwa, które najbardziej ambitnym „podetnie skrzydła”.

W każdym uczniowskim wysiłku można przecież znaleźć jakieś pozytywne elementy i na tej podstawie zbudować rzeczową, krytyczną ocenę. Trzeba to zrobić tak, aby dziecko widziało sens w kolejnym wysiłku, by miało na czym się oprzeć, by wierzyło, że może zrobić to lepiej. Życzliwość i szacunek dla pracy „czuje się wszystkimi zmysłami”. Uczniowie doskonale rozróżniają, kiedy nauczyciel przekreśla zadanie w zeszytce, a kiedy przekreślonym zadaniem „przekreśla” także dziecko.

A przecież nikt nie jest doskonały...

Nikt nie może być najlepszy we wszystkim...

Nie da się robić wszystkiego bezbłędnie...

I tylko przez działanie można się uczyć.

(Marzanna Kujtkowska)

oprac. Arek



W obiektywie szkolnych fotoreporterów



← W zorganizowanym przez Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie Konkursie na Gazetkę Ścienną „W kręgu Powstania Wielkopolskiego” wyróżnienie zdobyła Małgorzata Ciszak, uczennica kl. II LA b. Komisja konkursowa zwróciła uwagę na wartości plastyczne gazetki wykonanej przez Małgosię.



← Ponownie gościem naszej szkoły był wrocławski aktor Zbigniew Waleryś. Tym razem w jego wykonaniu obejrzelśmy spektakl poświęcony Adamowi Mickiewiczowi i jego związkom z Wielkopolską. Po spektaklu p. Waleryś poprowadził warsztaty dla naszych recytatorów.



Laureaci szkolnego Konkursu Wiedzy o AIDS wraz z jego organizatorami prof. Marią Sobkowiak i p. Urszulą Grześkowiak z gostyńskiego Sanepidu.



Nasza szkoła była organizatorem I Powiatowego Turnieju Piłki Nożnej Zakładów Przetwórstwa Mięsnego. Na zdjęciu zwycięska drużyna p. Tomczaka.

AKCEPTACJA I TOLERANCJA

Każdy z nas jest inny, ale każdy z nas jest człowiekiem. Z tego powodu należny jest nam szacunek. Powinien być on wyrażony w uprzejmym traktowaniu osoby, w grzecznych słowach. Człowieka powinniśmy przyjąć takim, jakim jest. Nie mamy prawa oceniać go, bo nie znamy motywów jego działania, uwarunkowań, pragnień jego serca.

Czy zawsze jednak tolerancja jest dobra? Żyjemy w społeczeństwie i zachowania, a nawet poglądy każdego z nas w taki czy inny sposób oddziałują na drugich. Niezależność jest pozorna. Nawet w czterech ścianach własnego pokoju pozostajemy związani z innymi osobami. Czy wtedy, gdy ktoś krzywdzi drugiego człowieka, powinniśmy być wobec niego tolerancyjni?

Tolerancja ma więc swoje granice. W znanym wierszu o Pawle i Gawle, Paweł długo znosił głośnie zachowanie sąsiada z dołu, ale gdy stało się ono zbyt dokuczliwe, wystąpił z interwencją. Początkowo grzecznie zwracał uwagę. Gdy to nie pomogło, udzielił sąsiadowi pogładowej lekcji na temat niezależności i tolerancji.

Tak więc nie powinny i nie mogą być tolerowane zachowania przynoszące szkodę innym ludziom, zakłócające ich spokój, krzywdzące ich. Stale miejmy na uwadze, że nie walczymy z człowiekiem, ale ze skutkami jego postępowania.

W rzeczywistości, w jakiej się poruszamy, wiele mówi się o tolerancji, jednak często bywamy bardzo nietolerancyjni. Skłonni jesteśmy uważać, że próg tolerancji już został przekroczony wówczas, gdy dotyczy drobiazgów. Natomiast na sprawy istotne przymykamy oczy, bojąc się podjęcia ryzyka związanego z przeciwstawieniem się. Często łatwiej nam nie tolerować u ludzi ich stroju, fryzury, a przymykać oczy na brak szacunku do innych, arogancję, opryskliwość. Spróbujmy przeciwstawiać się temu, co naprawdę jest złe i krzywdzące... Czasem warto zacząć od siebie samych. Czego nie powinienem tolerować u siebie? Może plotkarstwa? Może udawania, może... Pomyśl o sobie.

ANGELA

MY LIFE

...jestem sam, już sam. To na czym kiedyś mi zależało i było dla mnie czymś naprawdę istotnym przestało istnieć. W dzisiejszych czasach nie ma rzeczy mających trwałe zasady, fundamenty, znaczenie i wartość. Wszystko jest bardzo kruche. Odpowiednim przykładem mogą być uczucia -niegdyś trwałe, dozgonne, dziś okazywane bezmyślnie, puste i zniekształcające ogólne znaczenie tego słowa. Życie...czym ono jest w obecnym społeczeństwie? Wielu kieruje się w swoim życiu zasadą: "żyje się tylko raz" i nie zastanawia się nad tym co robi, korzysta z wszystkich przyjemności jakie oferuje świat. I co im to daje? Tylko chwilową uciechę, potem wracają do szarej rzeczywistości i to wszystko. Teraz to wiem na pewno, sam byłem podobnej myśli. Wiele, och wiele straciłem w życiu! Ceniłem nieprzydatne wartości, goniłem za wiatrem, wyciskałem z życia tyle ile się dało, chciałem sławy, sukcesu, pieniędzy...i po co? W chwili obecnej pojąłem odpowiedni sens i znaczenie słów, które były kiedyś nieistotne. Pomogło mi w tym pewne opowiadanie:

„Miałem kiedyś sen, bardzo ciekawy sen. Śniłem, że idę brzegiem morza, a na niebie ukazują się sceny z mego życia. Widziałem jak przy każdej scenie pojawiały się podwójne ślady stóp na piasku. Jedne należały do mnie, a drugie do Boga. Kiedy zobaczyłem przed sobą ostatnią scenę mego życia, obejrzałem się za siebie, by spojrzeć na ślady i zobaczyłem, że wiele razy na mojej drodze były tylko pojedyncze ślady stóp. Spostrzegłem także, że było to podczas najbardziej przygnębiających i smutnych dni w moim życiu. Zapytałem: "Boże, powiedziałeś, że odkąd postanowię iść za Tobą, Ty będziesz przy mnie cały czas, jednak widzę, że w najtrudniejszych dla mnie momentach są tylko pojedyncze ślady stóp. Nie rozumiem, dlaczego w chwilach trudnych, kiedy Cię najbardziej potrzebowałem Ty mnie opuściłeś?" Bóg odpowiedział: "Mój drogi synu, nigdy nie opuściłem cię w próbach i cierpieniach. Tam gdzie widzisz pojedyncze ślady stóp, wtedy Ja niosłem cię na ramionach..." Był to jeden z najciekawszych snów w moim życiu i do samego jego końca, o nim będę pamiętał. Życie to temat morze i dużo mógłbym o nim pisać. Czym ono jest? Odpowiedzi udzieli wam fragment III cz. "Dziadów": "Czym jest me życie? Ach, jedną chwilką." Dlatego starajcie się jak najlepiej ją wykorzystać.

oprac. KASIA

WYBORY MISS SZKOŁY

Tego jeszcze nie było! 21 marca, czyli w pierwszy dzień wiosny Rada Samorządu Uczniowskiego naszej szkoły organizuje wybory Miss Szkoły. Każda klasa powinna wytypować choć jedną kandydatkę. Dziewczyny mogą zgłaszać się u Joli Tomczak lub Kasi Kasprzyk (II LA a). Każda kandydatka przy zgłoszeniu powinna dostarczyć aktualne zdjęcie wraz z krótkim opisem (imię, nazwisko, klasa, zainteresowania). Dziewczyny, które wezmą udział w wyborach, będą miały szansę zaprezentować się nie tylko na forum szkoły. Przed pięcioma najlepszymi stoi niepowtarzalna okazja wzięcia udziału w wyborach Miss Powiatu Gostyńskiego, w których główną nagrodą będzie samochód!!! Zapewniamy, że na szkolne Miss także czekają atrakcyjne nagrody. A przede wszystkim wspaniała zabawa! Wyborom towarzyszyć będą koncerty zespołów muzycznych, pokaz kosmetyków, spektakl „Kopciuszek 2000” oraz rozstrzygnięcie plebiscytu na najpopularniejszych nauczycieli ZSZ. Dziewczyny! Nie zmarnujcie takiej szansy. Każda z Was może być MISS SZKOŁY!!!

Lista sponsorów wyborów Miss Zespołu Szkół Zawodowych im. Powstańców Wielkopolskich w Gostyniu

1. FOTO *Iris* Irena Cyprian ul. Kolejowa 18, Gostyń
2. Sp. c. „SPARTAKUS SPORT” Katarzyna i Paweł Kaźmierczak ul. Kolejowa 31, Gostyń
3. Spółdzielnia Pracy „PALLAS” w Gostyniu
4. Prywatne Przedsiębiorstwo Handlowe „MAT” Małgorzata i Grzegorz Tomczak ul. 1 Maja 33, Gostyń
5. „Novacomp” p. Łukasz Moryson ul. Kolejowa 7, Gostyń
6. Stowarzyszenie Kupców Gostyńskich
7. Hurtownia „DAVI”
8. Sklep wielobranżowy Krystyna Hasińska ul. 1 Maja, Gostyń
9. Oriflame – firma kosmetyczna
10. Salon fryzjerski „MILENA” ul. Wolności 115, Gostyń
11. Zakład Fryzjerski Dorota Nowak ul. Górna 20, Gostyń
12. Gminny Ośrodek Kultury w Piaskach
13. Rada Szkoły w Zespole Szkół Zawodowych w Gostyniu

Uwierz w siebie !

Własne zdanie zawsze w cenie. Ciesz się z życia i staraj się je jak najlepiej wykorzystać. Trzeba uwierzyć, że świat należy do nas! Trzeba tylko być ciekawym życia, aktywnym i znać swoje wartości. Kiedy będziemy umieli się sami cenić, inni nas także docenią! Oto krótka definicja mądrej dziewczyny:
Mądrość= zdrowy rozsądek + własny styl + humor + inteligencja.

Grunt to mieć swoje zdanie. Zdarzyło się komuś brać udział w rozmowie, w której mieliście kompletnie inne zdanie niż wszyscy pozostali? Jeżeli tak, to powinno się wiedzieć, że nie ma nic w tym złego, że ma się inne zdanie i choćbyście się mylili, macie prawo je głośno wyrazić. Nawet jeśli przydarzy ci się mała wpadka i okaże się, że nie do końca mieliście rację. Cóż, mądrość polega także na tym, by umieć uczyć się na własnych błędach. Bardzo ważna jest również akceptacja samego siebie. Jeżeli będziecie mieć szacunek dla własnej osoby, inni nawet nie spróbują was lekceważyć. I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa: trzeba zawsze i wszędzie pamiętać, że tak naprawdę wy, tylko wy i nikt inny jesteście najważniejszymi osobami w swoim życiu. Zróbcie z tego swoje motto i powtarzajcie je sobie zawsze, gdy dopadną was złe nastroje.

IZA

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ MISS

Czy istnieje wieczna miłość?

Historia ta, jak wiele innych. Zakochali się od pierwszego wejrzenia. Co ją w nim urzekło? To, że dawał jej poczucie ciepła i bezpieczeństwa, to wystarczyło. On natomiast uwielbiał ją za delikatność, szczerłość i ...co tu dużo pisać, wiedzieli, że są stworzeni dla siebie. Wierzyli, że świat należy tylko do nich i, że wszystko jest możliwe. Słowo „KOCHAM” wypowiadali tak często jak „tak” i „nie”. Obiecywali, iż będą razem już na zawsze, nawet jego wyjazd za granicę miał nic nie zmienić. Jednak zmienił i to poważnie. To już nie był ten sam człowiek co wcześniej. Tym sposobem uczucie, które miało trwać wiecznie, okazało się być bardziej kruche niż bańka mydlana. Nie wytrzymało próby czasu i odległości ich dzielącej.

Powyższe opowiadanie to tylko jedna z nielicznych historii, które rozgrywają się wokół nas. Nasuwa się więc pytanie zadane w tytule tego artykułu: czy istnieje wieczna miłość? Wielu młodych kocha tylko przez chwilę. Jest to ta cudowna chwila, kiedy kogoś poznajemy i z dnia na dzień odkrywamy siebie krok po kroku. Są to chwile niepowtarzalne, niewinne i pełne niepewności (może strachu). Początek miłości bywa niezapomnianym do końca życia. Niektórzy myślą, że istnieje wieczna miłość, ponieważ dobrym dowodem na to są nasi rodzice, dziadkowie. Są razem przez tyle lat, doczekują wspólnie późnej starości, czasem nawet w równym czasie umierają(z przyczyn naturalnych oczywiście, bo są również takie przypadki, że młodzi popełniają wspólne samobójstwa, myśląc, że po śmierci będą mogli już wiecznie być razem) co oznacza, iż ich miłość jest wieczna. Nie zawsze jest to dobre stwierdzenie. Nie pomyśleliście o tym, że początkowa wielka miłość waszych rodziców mogła przerodzić się z czasem w zwykłe przywiązanie. Teraz już nie chcą albo nie mają sił by zmieniać ten stan rzeczy.

A co z miłością Romea i Julii? Wielu uważa, że zalicza się ją do wiecznych, czy faktycznie? Ich miłość była wielka, lecz niestety zakończyli ją tragicznie w młodym wieku. Wielokrotnie po przeczytaniu książki i obejrzeniu filmu zastanawiałam się nad kilkoma kwestiami i pytaniami. Czy ich miłość zasłużyłaby na miano wiecznej, gdyby żyli nadal? Czy to ogromne uczucie, jakie wypełniało ich serca, wraz z upływem czasu by nie wygasło?

Ja uważam, że wieczna miłość nie istnieje. Uczuciem, które może trwać wiecznie, jest przyjaźń. Chodzi mi o taką prawdziwą, szczerą przyjaźń. Ktoś może zakwestionować moje słowa, twierdząc, że miał w swoim życiu osobę, z którą łączyła go wieloletnia nić przyjaźni, mimo to przez jakiś błahy powód nić ta została urwana. Teraz twierdzi, że nie ma wiecznych przyjaźni. Jestem zdania, że nie była to prawdziwa przyjaźń. Przysłowie mówi, że „kto przestaje być przyjacielem, nigdy nim nie był”, dlatego nie mogło to być coś prawdziwego, skoro zniszczył to mało istotny incydent. Nie będę jednak odbiegać od tematu, który zostawiam otwarty. W związku z tym czekam na listy od Was dotyczące wiecznej miłości jak również przyjaźni. Wierzycie w nią czy nie? Uzasadnijcie swoje zdanie.

(skrzynka przy sali 108)

KASIA



POWIETRZE

Patrzemy w swoje oczy,
są bez wyrazu.
Zmieniliśmy się.
Wygasło uczucie,
które niegdyś nas rozpalało,
łączyło zarazem.
Dziś między nami jest przepaść
głęboka.
Pozostała pustka,
poczucie zdrady,
gniew...
Dlaczego?
Dlaczego moje życie zamieniłeś
W pustynię ,
na której jedynym orzeźwieniem
są moje lzy.
Dlaczego milczę?
Moje usta są jak nie rozkwitnięta róża,
która nigdy nie pokaże swojego piękna.
W moim sercu pozostała rana,
która jeszcze krwawi...
...lecz nie ludź się,
nie jesteś powietrzem, bez
którego nie mogę żyć.

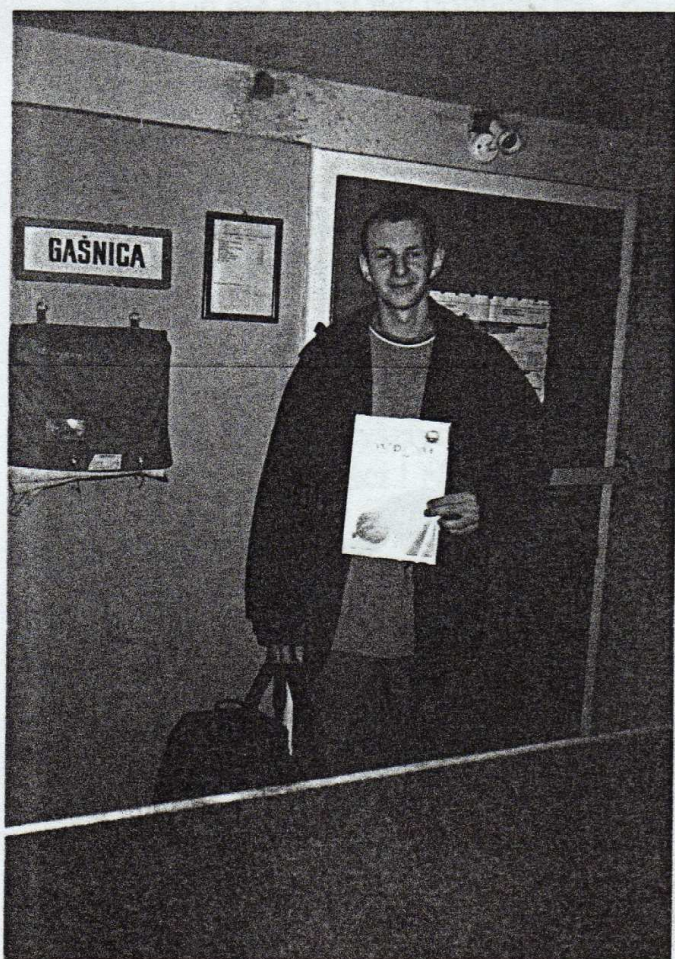
Omega



NA SPORTOWO



W szkolnym Turnieju Piłki Siatkowej Chłopców pierwsze miejsca podzielili między sobą uczniowie Technikum Mechanicznego. Zwyciężył zespół kl. II, drugie miejsce zajęła reprezentacja kl. IV, trzecie – kl. III.



Krzysztof Biderman uczeń kl. IV TM zwyciężył w Mistrzostwach Powiatu w strzelaniu z karabinka pneumatycznego.

NASI NAJLEPSI

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru rozpoczynamy prezentację najlepszych sportowców naszej szkoły.



Anna Skupińska (III LH)

Najważniejsze jej osiągnięcia to:

I miejsce na dystansie 20 km w Biegu Bojanowskiego w Piaskach,

I miejsce na dystansie 1500 m w ulicznym biegu przełajowym w

Pogorzeli, II miejsce na dystansie

3000 m w Makroregionie Dolnośląskim, III miejsce na dystansie 1500m w WIMS w Poznaniu, IV miejsce na dystansie 3000m w Pucharze Polski w Białej Podlaskiej.

W wolnych chwilach, których niestety nie ma zbyt wiele, Ania lubi słuchać muzyki i spotykać się z przyjaciółmi. Najważniejszy jest jednak sport, ponieważ z nim Ania wiąże swoją przyszłość.



Włodzimierz Kubiak (II TM)

Najważniejsze jego osiągnięcia

to: czołowe miejsca w WIMS w biegach, II miejsce w

Mistrzostwach Makroregionu Dolnośląskiego, IV miejsce w

Pucharze Polski w biegach przełajowych oraz w Mistrzostwach Polski Młodzików.

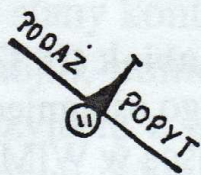
Interesuje się przede wszystkim sportem, oprócz tego lubi dobrą muzykę.

przygotowała Marta

GALERIA SCHIZOLA

W tej rubryce w kilku kolejnych numerach Schizola prezentować będziemy karykatury NASZYCH NAUCZYCIELI wykonane przez Michała. Proponujemy Wam zabawę. Jeśli rozpoznacie przedstawione na nich osoby, zapiszcie ich nazwiska na kartkach, kartki wrzucicie do skrzynki przy sali 108 (przy okazji prosba – to jest skrzynka kontaktowa, więc nie róbcie z niej kosza na śmieci!!!). Wśród uczestników zabawy rozlosujemy nagrody. A zatem, kto to jest?

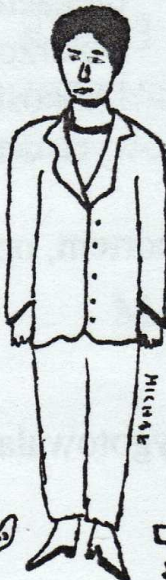
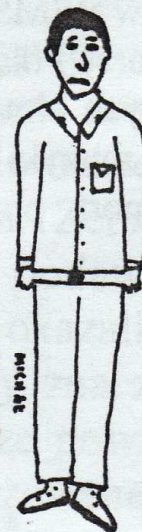
1.



2.



3.



Pozdrowienia dla
Rafała K. z IV TM
od przyjaciółki, która
znasz z nocnych spotkań
w turystycznym miejscu

Wytrwałości w postanowieniu
współpracy Kleontowi życzy
L.

POZDROWIENIA DLA ZAGUBIONEGO
I WIECZNIE SZUKAJĄCEGO CZEGOS
PODCZAS PRZERW-MAĆKA SZ. Z III TM
P.S. ODEZWIJ SIĘ WRESZCIE!!!!!!!!!!!!

Najserdeczniejsze pozdrowienia dla
tegorocznych maturzystów -
redakcja Schizola. Powodzenia!

CZUŁE SŁÓWKA

Życzenia dla Jadzi z Id,
abyś chodziła słoneczną
stroną życia.

Przyjaciel

Pozdrowienia i
moc całuszków
dla Agi
od Arka z IIIIH

ŻYCZENIA W REDAKCYJNYM
"SCHIZOLKOM" (s.108), **POWODZENIA W REDAKCYJNYM**
ŚWIECIE, POMYSŁÓW, ODKRYĆ I WYTRWAŁOŚCI
ŻYCZY PEDAGOG - S. 110
Od redakcji: Dziękujemy za życzenia.....

Gorące jak słońce
pozdrowienia dla
Kwiatuszków z II LA a
sle Kaska i Marta

Samych kwiatuszków, słoneczek, płaszków
i gwiazdeczek Kasi Cz. z III e - Ja

PISMO UCZNIÓW ZSZ W GOSTYNIU

W tym numerze :



- Nauczyciel - ogrodnik i brakarz?
- Czy jesteś konformistą?
- O wyborach MISS SZKOŁY
- Co się zdarzyło w ZSZ ?
- I wiele innych ciekawych rzeczy

NO
44

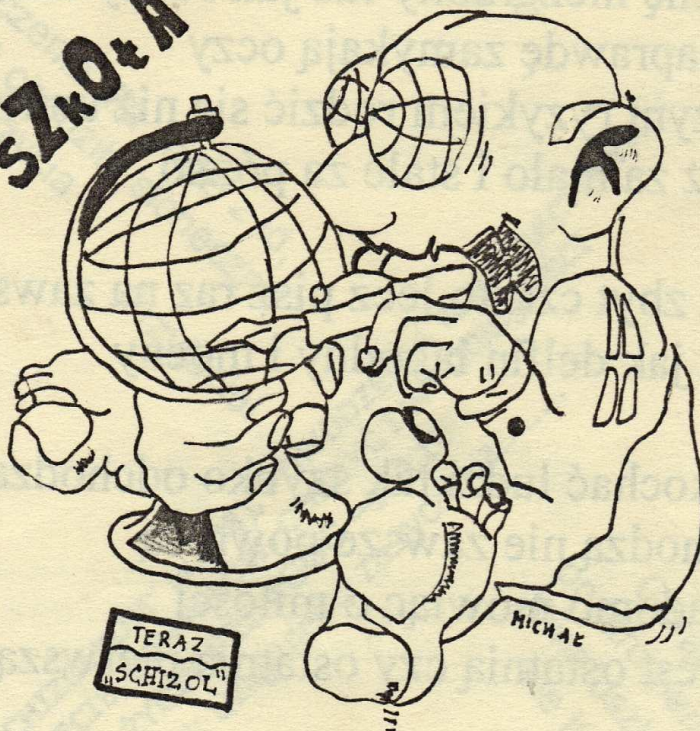
MARZEC 2000

Cena umowna + VAT

Miesięcznik nieregularny



SZKOŁA IS COŁ!



Lista przebojów

1. Korn – a.d.i.d.a.s.
2. Guano apes – big in japan
3. Myslovitz – alesander
4. Artrosis – pośród kwiatów i cieni
5. Moonlight – szaleństwo
6. R.H.C.P. – scar tissue
7. Limp Bizkit – nobody like you
8. Bob Marley/Funkstar – sun is shining
9. M.Manson – rock is deth
10. Closterkeller – fortepian

Propozycje:

1. Korn- falling away from me
2. Myslovitz- dł. dźwięku samotności
3. Artrosis- biała karta
4. Closterkeller- ate
5. Moonlight- nie mogę zmienić nic

schizola

redaguje zespół w składzie: Katarzyna Kasprzyk (red. nacz.), Arkadiusz Bielka (red. tech.), Kinga Radoła, Izabela Sekuła, Angelina Cieślak, Marta Ryglowska, Leszek Waleński, Krzysztof Gogół, Michał Wojtkowiak, Asia Konura, Marta Wierzchowska. Opiekun red. p. Alicja Gorynia.